Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

DOŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 179 Katowice, wtorek 5-go sierpnia 1930. Rok 29

Na widowni politycznej.



Towarzysz Suriz

ma być przez wysokie władze komunistyczne w Moskwie zamianowany ambasadorem Rosji sowieckiej w Berlinie. Wiadomość o tem wzbudziła wielkie zainteresowaniem w niemieckich kołach rządowych, które z centrowcem, kanclerzem Brüningiem na czele dążą do zacieśnienia współpracy między Berlinem, a czerwoną Moskwą. Suriz był dotychczas przedstawicielem dyplomatycznych Sowietów przy rządzie tureckim w Angorze. Ostatni ambasador komunistyczny w Berlinie, p. Krestiński, jak wiadomo, został odwołany i urzędować będzie w sowieckim komisarjacie spraw zagranicznych.

Otwarcie lotniska w Nowym Targu.

Nowy Targ. Staraniem wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. odbyło się w niedziele uroczyste poświęcenie i otwarcie lotniska turystycznego w Nowym Targu. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz, m. in. wojewoda śląski dr. Grażyński. (PAT.)

Protest lotników polskich.

Berlin. Polski konstruktor awionetek, major Kwieciński, który jest jednocześnie członkiem międzynarodowej komisji sportowej rajdu awionetek, złożył w imieniu lotników polskich protest przeciwko skreśleniu niemieckiego lotnika von Gravenreutha, pilotującego maszynę D 7 za złamanie śmigła w Saragosie. Uszkodzenie bowiem śmigła nastąpiło z winy Dudzińskiego, który startując, uderzył śmigłem awionetkę D 7, powodując jej uszkodzenie. Wobec tego jednak, że do komisji sportowej nie wpłynął żaden meldunek w sprawie tego zajścia, komisja sportowa rajdu awionetek sprzeciwu maj. Kwiecińskiego nie uwzględniła, tak, iż awionetka D 7 nadal nie bierze udziału w konkursie.

Nieudane demonstracje komunistów przed poselstwem polskiem.

Wiedeń. W piątek wieczorem zaczęli gromadzić się obok budynku tutejszego poselstwa polskiego młodociani komuniści, którzy wracali z wiecu z okazji dnia 1 sierpnia. Dzięki energji policji, która 7 komunistów aresztowała, a resztę rozproszyła, nie doszło do żadnych demonstracyi. (PAT.)

Zjazd podoficerów rezerwy.

Wilno. W niedzielę rozpoczęły się w Wilnie 2-dniowe obrady ogólno-krajowego zjazdu Zw. Podoficerów Rezerwy. W zjeździe wzięły udział kilkutysięczne zastępy podoficerów rezerwy z całej Polski, które ze sztandarami zgromadziły się o godzinie 9 rano u stóp Ostrej Bramy i wysłuchały mszy św. a następnie natchnionego kazania ks. biskupa Bandurskiego.

Ks. biskup Bandurski poświęcił następnie sztandar okręgu wileńskiego Zw. podof. rez. a wojewoda wileński wbił w drzewce sztandaru pierwsze gwoździe nadesłane przez Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Następnie odbył się pochód przez miasto przy udziale pokrewnych organizacyj zawodowych.

O godz. 12.30 odbyło się w sali miejskiej otwarcie zjazdu przy udziale licznych jego uczestników i zaproszonych gości. Zagaił obrady przybyły z Warszawy prezes zarządu głównego gen. Jakubowski. Szereg przemówień powitalnych rozpoczął wojewoda Raczkiewicz, zaznaczając, iż prezes Rady Ministrów Walery Sławek poruczył powitanie zjazdu złożenie najgorętszych życzeń w imieniu p. premjera. „Życzę panom — mówił wojewoda — aby ta zdolność do poświęcenia w służbie Państwa, której symbolem jest Marszałek Piłsudski, była przez was wszczepiona w cały naród.“ Ostatnie słowa p. Wojewody powitano burzliwymi oklaskami. Manifestacja na cześć Marszałka Piłsudskiego odbyła się wśród dźwięków hymnu narodowego.

Następnie przemówił ks. biskup Michalczyk, dając wyraz uczucia społeczeństwa dla żołnierza polskiego i jego Naczelnego Wodza, na którego rozkaz w roku 1919 wyzwolone zostało Wilno. P. Budzyński zakomunikował, iż za pośrednictwem okręgu poznańskiego Prymas Polski kardynał Hlond przysłał zjazdowi serdeczne życzenia owocnych obrad.

Celem zaprotestowania przeciwko atakom gen. Góreckiemu ze strony czynników, starających się obniżyć ważność czynu legjonowego i pozbawić czci, należnej Naczelnemu Wodzowi oraz jego najbliższym współpracownikom, a wśród nich gen. Góreckiemu, uchwalił zjazd rezolucje, w której potępia z całą stanowczością tendencyjne insynuacje przeciwko gen. Góreckiemu, wyrażając mu zarazem całkowite zaufanie, poczem uroczystości otwarcia zjazdu zakończono. Dalsze obrady prowadzone będą w poniedziałek. (Pat.)

Francuski minister lotnictwa u marszałka Piłsudskiego.

Wilno. W niedzielę o godz. 12 w południe przybył do Wilna w celu złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu francuski minister lotnictwa Eynac. Na lotnisku powitali francuskiego ministra wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta Wilna, reprezentanci wojskowości i t. d. Równocześnie z przylotem francuskiego ministra przybył samochodem z Pililiszek do Wilna Marszałek Piłsudski, który w pół godziny później przyjął w pałacu reprezentacyjnym francuskiego ministra i spędził z nim 3 kwadranse na ożywionej rozmowie. O godz. 13.30 wojewoda Raczkiewicz podejmował śniadaniem Marszałka Piłsudskiego i ministra Eynaca wraz ze świtą. Po śniadaniu i ożywionej pogawędce minister Eynac odleciał o godz. 15 z powrotem do Warszawy, a Marszałek Piłsudski odjechał niebawem do Pililiszek. (Pat.)

Rumuńsko-jugosłowiańska konferencja rolnicza.

Bukareszt. Konferencja w Sinaia zakończyła swe prace. Ogłoszony komunikat zaznacza, że delegaci postanowili uczynić wszelkie wysiłki w celu zapewnienia produktom rolnym Rumunji i Jugosławji uprzywilejowane traktowanie na rynkach europejskich nietylko w przyszłości, lecz także przed wygaśnięciem układów handlowych z innymi krajami. Eksperci przystąpią niezwłocznie do ustalenia projektu handlowego modus vivendi, mającego wejść w życie przed 1 września b. r. Obie delegacje postanowiły zwrócić się do swych rządów o powiadomienie możliwe najszybsze rządu czechosłowackiego o wynikach konferencji. (PAT.)

Cudowna statua Matki Boskiej.

Neapol. Pisma donoszą: W Licignano, miasteczku w pobliżu Neapolu, statua Matki Boskiej Różańcowej od kilku dni pokrywa się potem, a z oczu spływają rzęsiste łzy. Spisany protokół został podpisany przez sekretarza politycznego sekcji partji faszystowskiej, podoficera żandarmerii oraz lekarza miejscowego. Kurja biskupia neapolitańska wysłała do Licignano swego przedstawiciela. Kościół parafjalny, w którym na bocznym ołtarzu znajduje się cudowna statua, oblegany jest przez ludność okoliczną, pragnącą się pomodlić. (PAT.)

Kaftan bezpieczeństwa.

Na podstawie wynurzeń rozmaitego rodzaju polityków niemieckich oraz artykułów dziennikarskich, cele do których zdążają Niemcy w swej polityce zagranicznej, zarysowują się dosyć wyraźnie. Skoro udało się Niemcom uzyskać uwolnienie Nadrenji z pod okupacji o pięć lat wcześniej, aniżeli przewidywał traktat wersalski, nabrali oni otuchy, że równie gładko przyjdzie im usunięcie wszystkich skutków przegranej wojny. Predewszystkiem więc dążyć będą do jak najszybszego odzyskania zagłębia Saary bez żadnego plebiscytu, jak postanawia traktat pokojowy i bez żadnych odszkodowań na rzecz Francji. Tym sposobem będą mieli Niemcy rozwiązane sprawy na Zachodzie — przynajmniej narazie. Bo że powrócą wcześniej, czy później do sprawy Alzacji, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Chociaż bowiem wyrzekli się uroczystości w Locarno zaniechania zamiaru oderbrania jej, to jednak doświadczenie uczy, że państwa dotrzymują zobowiązania tak długo, jak długo im to jest wygodne lub jak długo zmuszone są do ich dotrzymywania.

Alzacja jest jednak celem dalszym, o którym narazie się nie mówi. Natomiast bliższym jest połączenie z Austrją, następnie zwrot utraconych kolonji, a wreszcie rewizja granic z Polską.

O tej ostatniej sprawie jest w prasie niemieckiej obecnie najgłośniej. Chociaż więc ze strony polskiej niejednokrotnie i bardzo zdecydowanie oświadczono tak z ust odpowiedzialnych kierowników polityki państwa, jakoteż ze strony wszystkich bez wyjątku odłamów społeczeństwa, że Polska nie zgodzi się nigdy na poruszanie tej sprawy, to jednak wobec coraz energiczniejszej agitacji niemieckiej należy mieć ją ciągle na oku i ustawicznie przeciwdziałać akcji Niemców, tak na terenie zagranicznym, jak i wewnątrz Polski.

Ostatnio Niemcy w agitacji swej mniejszy nacisk kładą na udowadnianie swych historycznych lub narodowych praw do Pomorza. Widzą oni, że jest to słaby argument, którym zagranica zbytnio się nie przejmuje, temwięcej, że nawet najzkrzykliwsze frazesy nie zmienią faktów. A faktem jest, że ludność Pomorza jest w przeszło 90 procentach polską. Faktem również jest, że kraj ten należał przez siedem wieków do Polski i dopiero przed 150 laty zagarnięty został przez Prusy. Natomiast obecnie wysuwają Niemcy argumenty gospodarcze. Twierdzą mianowicie, że oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy jest przyczyną upadku tej prowincji.

Argument ten jest zupełnie gołosłowny. W r. 1921 przyszła do skutku umowa polsko-niemiecka, w której Niemcom przyznano wszelkie ułatwienia w dziedzinie komunikacji Prus Wschodnich z Rzeszą. Niemcy mogą swobodnie przejeżdżać przez tak zwany korytarz, bo żadne paszporty, żadne dowody osobiste nie są wymagane, a bagaż nie podlega żadnej rewizji.

W ruchu towarowym stosowane są na polskich kolejach taryfy, obowiązujące w całej Polsce, a zatem bardzo korzystne. Nawet broń i amunicję mogą Niemcy przewozić do Prus Wschodnich przez korytarz.

W tych warunkach twierdzenie, jakoby korytarz był powodem katastrofy Prus Wschodnich, jest świadomem kłamstwem. Jeśli prowincja ta znajduje się w ciężkiem położeniu, to winne są jedynie trudne warunki, w jakich znajduje się własność ziemska w całych Niemczech. Warunki są o tyle tylko odmienne, że w Prusach Wschodnich większość ziemi znajduje się w rękach wielkich właścicieli, którym przed wojną dobrze się powodziło, gdyż popierał ich cesarski rząd pod każdym względem, jako podpory tronu. Gdy brakło tej pomocy i trzeba było zacząć skromnie żyć i pilnie pracować, podnieśli wschodnio - pruscy junkrzy alarm, że zagraża im Polska, wobec czego Rzesza musi ich ratować przed wyimaginowanem niebezpieczeństwem polskiem. Aby alarm ten był skuteczniejszy, skontruowano teorję korytarza pomorskiego, jako czynnika, który powoduje upadek Prus Wschodnich.

Chamberlain podczas dyskusji nad traktatem lokarneńskim w parlamencie angielskim powiedział, że przydałoby się nałożenie kaftana bezpieczeństwa tym, którzy ustawicznie mówią o konieczności rewizji traktatów pokojowych, zawartych, po czterech latach najkrwawszej w dziejach wojny. Rewizja granicy polsko-niemieckiej jest możliwa albo w drodze rewizji traktatu wersalskiego, albo zapomocą wojny. Wojna jest obecnie i w najbliższej przyszłości wykluczona. Więc pozostaje tylko... nałożenie Niemcom kaftana bezpieczeństwa.

SPORT.

Boks.

Naprzód Lipiny bije B. K. S. Katowice 10:6.

Z 45-minutowem spóźnieniem odbyły się w sobotę w ogrodzie p. Polaka w Piaśnikach międzyklubowe zawody bokserskie między drużynowym mistrzem Górnego Śląska **B. K. S.-em Katowice**, a tamtejszem klubem **Naprzód Lipiny**, zakończone niespodziewanem zwycięstwem Naprzodu w stosunku punktów 10:6.

Zawody te wzbudziły żywe zainteresowanie i zgromadziły z górą 1.500 widzów.

Naprzód górował nad swym przeciwnikiem szybkością oraz siłą fizyczną, zaś katowiczanie techniką.

Dokładny przebieg walki był następujący:

Walki wstępne.

Waga papierowa: Michałowicz — Palarz obaj Naprzód. Walka bez wyniku, również w wadze piórkowej zawodnicy Naprzodu **Żydek i Hasiński** walczyli bez wyniku.

Walki międzyklubowe.

Waga papierowa: Plucik (Naprzód) uległ słabo na punkty Neblowi (B. K. S.)

Waga papierowa: Dziubiński (Naprzód) zremizował z Moczką (B. K. S.)

Waga musza: Kokot Naprzód zwyciężył jednogłośnie na punkty Michalskiego B. K. S.

Waga kogucia: Dybała Naprzód bije wysoko na punkty Adamczaka B. K. S. W tej samej wadze Major Naprzód znokautował w trzeciej rundzie Matuszczyka B. K. S.

Waga piórkowa: Rudzki Naprzód bije wysoko na punkty Pykę B. K. S., była to najładniejsza walka wieczoru.

Waga półśrednia: Konieczny Naprzód — Gawlik B. K. S. walka ta zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Zaznaczyć należy, że Konieczny był od swego przeciwnika o całą klasę lżejszy, mimo to uzyskał wynik zaszczytny.

Waga półciężka: Wystrach Policyjny K. Sł Katowice — Niesobski Stadjon Król. Huta. Silny i zwinny Wystrach odrazu rozwija szybkie tempo ataku, trafia Niesobskiego, który aż do końca broni się słabo.

Waga średnia: Wieczorek B. K. S. — Kurba Orzegów. Ożywiona wymiana ciosów. Wieczorek jest zręczniejszy, ale chwyta się niedozwolonych sposobów, za co otrzymuje ostrzeżenie. Zwyciężył wysoko na punky Wieczorek.

Ostateczny wynik 10:6.

Niedzielne zawody piłkarskie.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela gier klasy A grupy pierwszej przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu	Gier	St. br.	Il. pkt.
1. Amatorski K. S.	15	48:24	26
2. K. S. 06 Katowice	14	50:25	23
3. K. S. Śląsk	13	34:22	18
4. K. S. Naprzód	13	39:23	17
5. I. F. C.	13	34:20	16
6. Kolejowe P. W.	15	30:31	12
7. K. S. 07 Siem.	14	26:40	11
8. K. S. Dąb	13	22:23	11
9. B. B. S. V. Bielsko	13	29:33	11
10. K. S. Pogoń	14	11:34	5
11. Hakoah Bielsko	12	12:63	2

Grupa I.

w Katowicach: Kolejowy P. W. — K. S. Hakoah Bielsko 7:3 (2:1).

w Królewskiej Hucie: Amatorski K. S. — K. S. 06 Katowice 3:2 (0:2),

w Lipinach: K. S. Naprzód — L. F. C. Katowice 2:3 (1:3).

w Świętochłowicach: K. S. Śląsk — K. S. 07 Siemianowice 8:2 (3:1),

w **Bielsku:** B. B. S. V. Bielski — **K. S. Pogoń** Katowice 4:1 (2:0).

Grupa II.

w Mysłowicach: K. S. 06 — K. S. Iskra Siemianowice 3:0 (1:0).

w Chorzowie: K. S. Chorzów — K. S. Orzeł Wełnowiec 3:1 (1:0).

w Katowicach: K. S. Diana — Policyjny K. S. Katowice 3:1 (2:0,

w Królewskiej Hucie: K. S. Kresy — K. S. 20 Bogucice 2:2 (1:1).

„B-Liga“.

w **Szopienicach:** K. S. Rożdzień-Szopienice — K. S. Zjednoczeni P. S. Król. Huta 3:0 (0:0)

w **Załężu:** K. S. Naprzód K. S. 06 II Mysłowice walkower dla Załężan,

w **Bogucicach:** K. S. Słowian — K. S. Pogoń Nowy Bytom 2:3 (0:1).

w **Rudzie:** K. S. Skawia — K. S. 09 Mysłowice 3:3 (2:2).

w **Bielszowicach:** K. S. Zgoda — K. S. Wojskowy Tarn. Góry 2:2 (0:2).

w **Szarleju:** K. S. Odra — K. S. 22 Mała Dąbrówka 4:0 (2:0).

w **Siemianowicach:** K. D. Śląsk I. K. S. Tarn. Góry 4:4,

w **Tarnowskich Górach:** K. S. Śląsk — K. D. Amatorski III. Król. Huta 1:4 (0:4).

Mistrzostwa Ligi.

Ruch W. Hajduki — Wisła Kraków 0:4 (0:2).

Rozegrane w niedzielę na boisku Ośrodka Wychowania Fizycznego w Katowicach powyższe zawody o mistrzostwo Ligi między temi drużynami, zakończyły się dość łatwem zwycięstwem drużyny krakowskiej. Ruch tylko do przerwy mógł zadowolić, zaś po przerwie opadł zupełnie na siłach, a wynik 4:0 zawdzięcza tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi, albowiem Wisła miała po przerwie przygniatającą przewagę. W drużynie Ruchu zawiodła przedewszystkiem linja napadu. Publiczności na zawodach było przeszło 3000 osób.

W Krakowie: Garbarnia — Legja Warszawa 3:2.

W Łodzi: Ł. T. S. G. — Cracovia 0:5.

Samochody.

Kategorja turystyczna.

1. Reim Artur Krakowski Klub Automobilowy na Lancia w czasie 2:54½ sek. Przeciętna szybkość 104 klm. na godzinę.

2. Chrząszcz Jan K. K. Automobilowy na Lancia w czasie 2:56⅓ sek. Przeciętna szybkość 102 klm. na godzinę.

3. Korfanty Zbigniew Śląski Klub Automobilowy na Praga w czasie 2:59 sek. Przeciętna szybkość 100 i pół klm. na godzinę.

Kategorja sportowa.

1. Widawski Jerzy Automobilklub Polski na Austro-Daimler w czasie 2:18,9 sek. Przeciętna szybkość 129 klm. na godzinę.

2. Adam hr. Potocki K. K. Automobilowy na Austro-Daimler w czasie 2:24½ sek. Przeciętna szybkość 125 klm. na godzinę.

3. Bogucki Władysław Międzynarodowy Klub Automobilowy na Bugatti w czasie 2:26,6 sek. Przeciętna szybkość 123 klm. na godzinę.

4. Lipaty Alfred Międzynarodowy Klub Automobilowy na Bugatti w czasie 2:33 sek Przeciętna szybkość 118 klm. na godzinę.

Kategorja wyścigowa.

1. Inż. Litfeld Henryk na Austro-Daimler w czasie 1:55,1 sek. Przeciętna szybkość 156,½ klm. na godzinę.

2. Ripper Jan Krakowski K. A. na Bugatti w czasie 2:08,19 sek. Przeciętna szybkość 140 klm. na godzinę.

3. Franciszek hr. Mycielski Międzynarodowy Klub Automobilowy na Bugatti w czasie 2:18,8 sek. Przeciętna szybkość 130 klm. na godzinę.

Z ostatniej chwili.

Jubileusz tow. śpiewu „Harmonja“ w Józefowcu.

Jedno z najstarszych towarzystw śpiewackich na Śląsku, tow. „Harmonja“ w Józefowcu obchodziło 25-letni jubileusz swego istnienia.

W sobotę, jako w przeddzień właściwych uroczystości, odbyła się uroczysta akademja na sali p. Wróbla. Na akademji obecni byli naczelnik gminy, p. Broll, przedstawiciel związku śpiewaków i liczna publiczność. Akademję zagaił prezes p. Kandzia, wspominając zmarłych założycieli, Michała Wolskiego i ks. Pośpiecha, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Następnie prezes odczytał telegram od JEm. kardynała Hlonda z życzeniami dalszego rozwoju i błogosławieństwem. Po przemówieniu p. Brolla i p. Pieca, który przypomniał szykany, jakich nie szczędziły władze pruskie, udekorowano srebrnymi medalami za 25-letnią pracę w towarzystwie pp. Burkową Franciszkę. Biolika Pawła, Kłukowskiego Józefa, Kopieckiego Pawła, Kopieckiego Józefa, Kosmę Hieromina, Kandzię Edwarda, Krzysteckiego Feliksa, Hornika Jana, Magierę Józefa, Pieca Aleksandra, Rzychonia Wincentego, Trzmiela Alojzego i Zmarzłego.

Następnie odbyły się popisy chóru — jubilata i innych chórów.

W niedzielę ruszono pochodem na nabożeństwo, poczem udano się na cmentarz celem uczczenia zmarłych członków. Po przerwie obiadowej odbył się w parku koncert orkiestry wojskowej i występy chórów, poczem dokonano wbijania gwoździ do tablicy pamiątkowej. Wieczorem odbyła się zabawa na dwóch salach.

*

BRANIBOR

9) (Ciąg dalszy.)

— Dla was to cierpię — jęczał Wilhelm — dal waszej rodziny. Dla was tu przybyłem. Czy nie lepiej mi było siedzieć we wspaniałym królewskim dworze.

Aby ułagodzić gniewy i zmniejszyć rozpacze, zaprosił margraf brandenburski towarzyszów do świetlicy, kazał podać kielichy i wytoczyć co najlepsze wino reńskie i włoskie.

Uderzono w puhary i rycerstwo na dnie kielicha topiło swój srom i zgryzotę, że śmiertelny jego wróg uszedł z niewoli. Mimo gęstych kielichów, nie przychodziła jednak wesołość, jaką wino budzi.

Dietrich miał niesmak w ustach, gorycz paliła go w gardle. Krew, która buchnęła z piersi księdza, zalała mu twarz i wepchnęła się w usta, a choć na wojnie nie rzadka to rzecz, przecież niema żołnierz żalu, jeśli to krew zbrojnego męża, a nie bezbronnego, obdartego klechy. Miasto humoru i radości, rozpacz, złość i wściekłość to wino budziło. Bernard, pijany mocnym trunkiem wpadł w szał, tak, że wyglądał jak człowiek opętany. Oczy miał wytrzeszczone i krwią nabiegłe, a wielka czerwień policzków zachodziła na czoło, zachodziła na szyję.

Pominął srebrny puhar w palcach, rzucił nim o ziemię i zapytał pachołka:

— Czy Msta żyje?

— Żyje i nie zemrze jeszcze tak predko.

— Chodźmy tam.

— Chodźmy! — zawołali rycerze.

— Dzban z winem wziąć z sobą!

— I puhary!

— Dobrze! Chodźmy! — rzekł najprzewielebniejszy.

Drewniane wieże i ściany braniborskiego zamku stoją na murowanych z kamienia podwalinach, w których są liczne lochy. Zamknięte w nich jest wino, zamknięci są zbrodniarze i wrogowie prawdziwej wiary.

W jednym z nich siedzi od ośmiu dni, w lasach ujęty, Msta.

Udowodniono, że Msta burzył święte kościoły i stawiał na poświęconem miejscu pogańskie bożyszcze.

Udowodniono, że on namawiał książąt, grody i opola do buntu przeciw królowi i do wyzwolenia pogan z pod chrześcijańskiej, prawowitej władzy.

Udowodniono, że był on u Polabian, Durzyńców, Serbów, Łużyczan, podjudzając do powstania.

Udowodniono, że wraz z Nieborą był na czeskim dworze Bolesława i polskim Mieszka prosić o pomoc, że był w Kijowie żebrać o litość i posiłki wraz ze zbiegłym zbrodniarzem Nieborą wyciął w pień rycerstwo rzymskiego króla w Jasienicy i rozpędził pobożnych zakonników w Łubni.

Za zbrodnie te pokutuje w tym lochu.

Skazano go na śmierć głodową.

Przykuto go w ciemnej piwnicy za ręce do ścian dlatego, żeby nie mógł jeść własnych rąk.

Aby nic nie jadł.

Jest tam już dni ośm.

Otwarły się na oścież żelazne drzwi i światła pochodni zabłysły.

Nawpół siedział, nawpół wisiał tam człowiek z przykutemi do ściany rękami.

Twarz miał ciemną, jak ziemia.

Źrenice jego były od wiecznej nocy rozszerzone tak, że nie widć było tęczówek. Straszne były te oczy, szkliwem łez błyszczące. Pochodnie odbiły się w źrenicach strasznymi blaskami. Mętne a jaskrawe jakieś światła w oczach Msty świeciły.

Nie ruszał się.

Rycerze myśleli, że to już trup.

Msta jednak dał znak życia, westchnął.

Dietrich nalał puhar wina i podniósł kielich do góry, mówiąc:

— Żyjesz? Na twoje zdrowie, Msto, piję. Wnoszę toast, abyś żył jak najdłużej! Żyj choćby sto lat, byleby tu w tej piwnicy!

— Ha, ha! He, he! Hi, hi! — zaśmiali się rycerze.

— A możebyś tak co przekąsił? — zapytał skazańca margraf brandenburski.

— Ha, ha! He, he! Hi, hi! Ho, ho!

Msta drgnął, jakby te okropne śmiechy zatrzęsły jego ciałem. W wyrazie jego twarzy malował się ból, straszliwy ból. — Cichym, jak szelest osiczynego liścia, głosem, rzekł do Bernarda po niemiecku:

—Ulituj się!

Bernard kopnął go nogą okropnie w twarz.

I opuścili przezacni rycerze loch, w którym Msta żył jeszcze kilka dni.

III.

Z daleka poznasz, że to nie uboga chata kmiecia, nie zagroda władycza. Jakby kościół w wieńcu klasztornych budynków, tak wśród palisad*) i mniejszych budowli wznosi się wspaniały tarnowski grojec. Pokrył drewnianemi wiązaniami całe wzgórze, bieleje na tle zieleni gór, strzela dachami w niebo, aby wraz z niebem, wraz z zielenią drzew odbić się w Odrze, która o trzy staje u stóp jego płynie. Wabi nas i ciągnie stare słowiańskie grodno**) — chodźmy w jego progi.

Praca całych pokoleń złożyła się na te warowne okopy. Po modrzewiowych ścianach, z których jedne poczerniały ze starości, drugie zaś są białe, jakby je wczoraj ręka rzemieślnicza ociosała, poznasz, że nie jeden człowiek i niejedno życie ludzkie to grodno stawiało. Pot ludzi, którzy już dawno śpią w popielnicach, skropił te przyciesie, belki i wiązania.

Zamczysko opasują dokoła głębokie, ręką ludzką wykopane rowy. Woda w nich na dwóch chłopów głęboka, brzegi ich strome zarosły krzakami leszczyny i prętami wiklin. Zrzedły z dołu olszyny, jesień zasiała nasionami ziemię, z wiosną zaś girlanda jaskrów, złotych knieci, czerwonych firletek zakwita nad wodą. Zieleń gałęzi, u góry wiosenna i jaskrawa, szarzeje u dołu przechodząc w srebrne liście wiklin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Palisada — ostrokół, ogrodzenie.

**) Grodno — gród. twierdza.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 5 sierpnia

Poświęcenie bazyliki N. M. P. Śnieżnej.

Św. Oswalda króla i męcz., † 642.

SŁOW.: STANISŁAW ŚW.

Jutro środa, 6 sierpnia: Przemienienia Pańskiego.

		Wschód	Zachód
Słońca	o godz.	4.18,	„ „ 1921
Księżyca	„	17.35,	„ „ —.—

Długość dnia 15.03.

Zmiany powietrza: wicher, burza, krytycznie. — Jutro: tak samo, zmiennie.

— **Kapitalizacja rent inwalidzkich.** W ostatnich dniach wydane zostało przez ministrów: spraw wojskowych, pracy i opieki społecznej oraz skarbu rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy o kapitalizacji rent inwalidzkich.

Kapitalizacja rent inwalidzkich polega na jednorazowej wypłacie renty za ustalony okres czasu, przyczem inwalida zrzeka się po upływie tego okresu pretensyj do zaopatrzenia ze skarbu państwa. Kapitalizacja może być całkowita lub częściowa, zależnie od orzeczenia specjalnej ad hoc powołanej komisji z udziałem lekarza.

W myśl rozporządzenia, do załatwiania spraw kapitalizacji rent inwalidzkich uprawnione będą nie wszystkie starostwa jak dotychczas, lecz tylko te starostwa, w których znajdują się referaty do spraw inwalidzkich.

— **Opodatkowanie odsetek za zwłokę.** Kilka organizacyj gospodarczych zwróciło się do ministerstwa skarbu w sprawie obowiązującej praktyki wymiarowej, według której odsetki za zwłokę z tytułu zaległości podatku dochodowego, majątkowego i t. d. doliczane są do dochodu, podlegającego opodatkowaniu. W memorjale wskazują organizacje gospodarcze na konieczność zmiany tego systemu, gdyż wspomniane wydatki nie są podatkiem, lecz ekwiwalentem za nieuiszczoną w terminie należność podatkową.

— **Podatek spadkowy.** Ministerstwo skarbu poleciło, aby przy przerachowywaniu sum posagowych, przy wymiarze podatku spadkowego przestrzegać zasad prawnych: wszelkie sumy posagowe, hipotecznie zabezpieczone, jako też niezabezpieczone, niezależnie od tego, czy suma figuruje w aktach masy spadkowej, czy w stanie biernym — należy w zasadzie przerachowywać według stopy 60 proc., z tem zastrzeżeniem, że przerachowanie takie może ulec zmianie, gdyby w czasie późniejszym układ między stronami lub wyrok sądowy inaczej rozstrzygnął sprawę.

Województwo śląskie.

* **Dzieci opolskie powróciły z kolonij letnich.** W ubiegły piątek pociągiem nadzwyczajnym do Bytomia wróciło 700 dzieci z kolonij letnich, urządzonych staraniem Towarzystwa Pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech. Na punkcie zbornym kolonij letnich przy ul. Stawowej, dokąd w godzinach rannych przybyły różnymi transportami z poszczególnych kolonij, zostały dzieci odkarmione i po wypoczynku przy dźwiękach orkiestry kolejowej udały się pochodem na dworzec z Komitetem przyjęcia na czele. Na dworcu przed odjazdem kierownik Związku szkolnego na Śląsk Opolski p. Witt wyraził Towarzystwu Pomocy Dzieciom i Młodzieży polskiej w Niemczech oraz Komitetowi Przyjęcia serdeczne podziękowanie za zorganizowanie kolonij dla dziatwy opolskiej, oraz za zgotowanie przyjęcia. Odjeżdżające dzieci żegnały Twa Pomocy Dzieciom i Młodzieży pol. w Niemczech. Komitet Przyjęcia. Narodowa Organizacje Kobiece, reprezentanci prasy i orkiestra kolejowa. Przed odjazdem zostały dzieci obdarowane słodyczami. Z Kolonij dzieci wracały zadowolone, opalone i częściowo obdarowane ubrankami przez miejscowe Komitety Kolonij Letnich. Kiedy przy dźwiękach orkiestry ruszył pociąg w stronę Bytomia, rozległ się w przedziałach płacz dzieci, a na peronie płacz licznie zgromadzonych opiekunek, poszczególnych kolonij, którym żal było rozstawać się z dziećmi, z któremi w miłej rodzinnej atmosferze spędziły wakacje.

Z Katowickiego.

Katowice. (Śmierć pod kołami pociągu). Na torze kolejowym obok koszar 73 pułku piechoty w Katowicach znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku 20 do 25 lat. W kieszeniach ubrania dowodów osobistych nie znaleziono, przeto dotychczas nie stwierdzono, jak nazywał się zmarły, ani skąd pochodził. Nie wiadomo również, czy nieznany mężczyzna popełnił samobójstwo, albo czy spotkało go nieszczęście. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Z kroniki policyjnej.) Paweł Grabowski z Katowic został przytrzymany pod zarzutem usiłowanej kradzieży kieszonkowej. — Z mieszkania Teofila Połomskiego, przy ulicy Krakowskiej, w Zawodziu, skradli złodzieje kilka ubrań i bieliznę. Wartość skradzionych rzeczy ustalono na 800 złotych.

— (Samobójstwo.) Malarz Herman Rataj z Katowic, lat 45, odebrał sobie życie przez powieszenie. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono. — Zatrudniona w jednym z kin katowickich jako kontrolerka 23-letnia Zofja Stuchlikówna, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny. W stanie przytomnym odstawiono ją do lecznicy. Co Stuchlikównę spowodowało do targnięcia się na własne życie, ustali zapewne śledztwo policyjne.

Michałkowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony na hałdzie zbieraniem węgli 12-letni Józef Domżoł z Miechowic uczepił się kolejki, wywożącej odpadki kopalniane na hałdę. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń, przeto odstawiono go do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach.

Siemianowice w Katowick. (Znowu wydalenia robotników). W dniu 31 lipca wydalono znowu kilku robotników z oddziału elektrycznego huty „Laury". Z tego powodu zwiększyła się liczba bezrobotnych w Siemianowicach.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Wyjaśnienie). Przed kilku dniami donieśliśmy, że Piotr Zdebel z Nowej Wsi shańbił 11-letnią dziewczynkę, oraz, iż z obawy przed karą rzucił się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. — W związku z tem donosimy, że owa dziewczynka została zbadana przez lekarza, który stwierdził, że wyżej wymienionego czynu na niej nie dokonano.

Bielszowice w Katowickiem. (Restaurator pokłóty nożami). Restaurator Melchior Weszka z Bielszowic, lat 32, został napadnięty przez nieznanych mężczyzn i pokłóty nożami. Napadu dokonano około północy na ulicy Głównej w Bielszowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z lombardu miejskiego). Dnia 6 i 7 sierpnia o godz. 9 przed południem odbędzie się w lombardzie miejskim przy ulicy Bytomskiej publiczna sprzedaż wszystkich do 3 sierpnia niewykupionych zastawów. W dniu 5 sierpnia lombard będzie zamknięty dla publiczności.

— (Wydalenie robotników z pracy). Pod koniec minionego tygodnia odbyła się konferencja pomiędzy członkami rad załogowych Huty Królewskiej, a komisarzem demobilizacyjnym. Po dłuższej dyskusji komisarz demobilizacyjny zgodził się na redukcję 210 robotników dołnych oddziałów huty. Wydaleni mają być przedewszystkiem obcokrajowcy, nieżonaci, uprawnieni do pobierania renty hutnicy, oraz robotnicy, pochodzący z dalszych województw.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Przejechany przez tramwaj). Stefan Gaman z Mikołowa, lat 60, został przejechany przez kolejkę elektryczną, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy. Wypadek wydarzył się na ulicy Krakowskiej w Wielkich Hajdukach.

Z Pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Koń zabity przez samochód). Na drodze pod Murckami najechało auto półciężarowe na furmankę mleczarza Janna Cebry z Zawodzia, przyczem koń został zabity. Samochodem kierował szofer Walter Henkel. Policja stwierdziła, że winę ponoszą szofer i woźnica wskutek nieostróżnej jazdy.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Wydzierżawienie polowania). Gmina Piotrowice wydżierżawi w poniedziałek 11 sierpnia o godzinie 10 przed południem w kancelarji gminnej swój teren do polowania najwięcej dającemu. Obszar terenu wynosi 1200 hektarów. Warunki można przejrzeć do 10 sierpnia w kancelarji gminnej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nieprawne przekroczenie granicy.) Przed sądem w Rybniku odpowiadał handlarz Izak Hang z Sosnowca. Akt oskarżenia zarzucił mu nieprawne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej. Sąd skazał podsądnego na 10 dni więzienia.

— (Z posiedzenia cechu piekarzy.) Dnia 28 lipca b. r. zwołane zostało kwartalne posiedzenie cechu piekarzy w Rybniku. Posiedzenie zagaił cechmistrz Wiktor Mandrysz, witając przedstawiciela Izby rzemieślniczej, sekretarza Sobotę, oraz delegata Związku cechów piekarskich. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez sekretarza Szarlę, oraz ściągnięciu składek wygłosił delegat Związku cechów dłuższy referat w sprawie podatkowej, dotyczącej piekarstwa. Następnie zabrał głos przedstawiciel Izby rzemieślniczej i poruszył sprawy egzaminacyjne uczniowskie, działalność Izby rzemieślniczej dla dobra samodzielnego rzemieślnika na Śląsku. Po wywodach p. Soboty zabrał jeszcze głos p. Sadłowski ,który zwrócił uwagę na zjazd Związku cechów piekarskich województwa śląskiego w dniu 7 i 8 września w Mysłowicach, połączony z poświęceniem sztandaru przymusowego cechu piekarzy w Mysłowicach. Przy komunikatach podał cechmistrz, że na okręg sądu w Rybniku zostali ustaleni jako przysiężeni rzeczoznawcy Świerkot z Rybnika, oraz Szombra Maksymiljan z Chwałowic. Starszy cechmistrz nawoływał do zachowania wypoczynku niedzielnego, oraz przestrzegania rozporządzenia o pracy nocnej. W porozumieniu z policją miejską wydrukowano spis świąt obowiązujących w Polsce, w które to dnie narówni z niedzielą jest praca w piekarniach zakazana. Poza tem domagano się, ażeby egzamina mistrzowskie członków cechu rybnickiego odbywały się w Rybniku z udziałem ławników miejscowych. Odpowiedni wniosek uchwalono wysłać do Izby rzemieślniczej, względnie do przewodniczącego komisji egzaminacyjnej. Również domagano się fachowej i teoretycznych kursów w Rybniku, gdyż dojazd do Katowic jest dla członka z powiatu za uciążliwy i niedogodny.

Wodzisław. (Dotkliwa kara). Robotnik Jan Sowa z Zawady przywłaszczył sobie zegarek na szkodę pijanego kolegi. Sąd w Wodzisławiu skazał Sowę na miesiąc więzienia.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Na pochyłej drodze.) Z mieszkania Reginy Leksowej w Rydułtowach skradli złodzieje skrzypce wartości 300 złotych. Na szkodę Jana Pałki skradziono zapas bielizny, zegar stołowy i kartę cyrkulacyjną, wystawioną dla Roberta Pałki. Policja stwierdziła, że kradzieży dokonali 17-letni Kotyrba i jego rówieśnik Jan Pałka. Obaj oddalili się w nieznanym kierunku.

Buków w Rybnickiem. (Zgon). Dnia 26 lipca zmarł nagle po operacji w szpitalu w Wodzisławiu kierownik szkoły śp. Zenon Karczewski z Bukowa. Zmarły piastował urząd kierownika szkoły niespełna rok. — Pogrzeb odbył się w Wodzisławiu dnia 30 lipca przy licznym udziale tutejszej ludności, ochotniczej straży pożarnej oraz granicznej z jej przodownikiem na czele.

Kamień w Rybnickiem. (Pożar). Tutejsza wioska została nawiedzona wielkim pożarem. Z nieznanej przyczyny wybuchł ogień na strychu domu Pawła Malarki. Ogień zniszczył dach domu, oraz tegoroczne zbiory, które złożono na strychu. Szkoda wynosi 3 tysiące złotych.

Boguszowice w Rybnickiem. (Ku przestrodze.) Robotnik Wincenty Fizia z Boguszowic procesował się ze swym 70-letnim teściem. Fizia proces przegrał. Z tego powodu rozgniewał się bardzo i po procesie wyzywał na sąd. Trybunał skazał Fizię na 100 złotych kary pieniężnej.

Knurów w Rybnickiem. (Sprawy komunalne). Przed kilku dniami odbyło się tu posiedzenie zastępstwa gminnego. Porządek dzienny składał się z 13 punktów. Między innemi zgodzono się na zakup wozu wzgl. samochodu do skrapiania ulic. Jaki wóz zostanie nabyty, rozstrzygnie osobna komisja. — Egzekutor Szewioła przeszedł w stan spoczynku z dniem 1 lipca. Byłemu egzekutorowi przyznano emeryturę. Następnie załatwiono kilka wniosków o subwencje. Pod koniec posiedzenia naczelnik gminy referował na temat obecnego stanu robót około budowy nowego budynku szkolnego, zakupienia sieci elektrycznej, oraz naprawy nawierzchni ulicy Wilsona.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zabity przez pociąg). Dworzec kolejowy w Tarnowskich Górach był w tych dniach widownią okropnego wypadku. Kolejarz Józef Czoch z kolonji lasowickiej, lat 24, nie spostrzegł zbliżającego się pociągu. Nieszczęśliwy został pochwycony przez pociąg i rzucony na tor kolejowy. Koła pociągu odcięły mu głowę. Zwłoki odstawiono do szpitala w Tarnowskich Górach.

— (Budowa domków transformatorowych). Celem zabezpieczenia elektrycznego oświetlenia miasta Tarnowskich Gór, magistrat uchwalił budowę dwóch masywnych domków transformatorowych. Po rozpisaniu robót murarskich zarząd miasta otrzymał następujące oferty: firmy budowlane: Klyty w Tarnowskich Górach 4078 zł., Marcinkowski 4121 zł., Kroll 4207 zł., Kindler 4635 zł., Jasiolek 4877 zł., Güntzel 5161 zł., Jastrzębski 5946 zł.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Budowiska na sprzedaż). Z masy konkursowej przy ulicy Zielonej w Lublińcu można nabyć z wolnej ręki 18 parcel budowlanych. Obszar każdej parceli wynosi przynajmniej 15 arów. Cenę za 1 metr kwadratowy ustalono na 2—4 zł. Oferty należy składać do 25 sierpnia na ręce zarządcy masy konkursowej pod adresem Paweł Plottnik.

Boronów w Lublinieckiem. (Karygodny wybryk). Zawiadowca drogowy Konieczny uwiadomił policję, że podczas wykonywania czynności służbowych w dniu 30 lipca był świadkiem, jak trzech małoletnich, nazwiskiem Głodniok, Banduch i Smoła, wszyscy z Kaliny, kładło na szyny kolejowe kamienie. Następnie chłopacy położyli belkę dębową w poprzek toru kolejowego. Sprawę skierowano do sadu.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przed kilku dniami odbyło się w **Mikulczycach** powiat bytomski, zebranie misyjne. Sala restauratora Kubana była wypełniona po brzegi, gdyż program zapowiadał wyświetlenie filmu misyjnego oraz odczyt ks. biskupa Buddenbrocka z Chin. Wieczornica misyjna zwabiła także wielu komunistów, którzy oczywiście nie przybyli po to, aby wysłuchać wykładu o działalności misjonarzy katolickich w Chinach, lecz by rozbić zebranie. Dwie godziny przed rozpoczęciem wieczornicy zebrało się na rynku około 250 komunistów. Na dany znak wszyscy ruszyli przed gospodę Kubana, gdzie obsadzili wejścia do sali. Gdy salę otwarto, komuniści weszli do lokalu i zajęli wszystkie krzesła, które były przeznaczone przedewszystkiem dla kobiet. Gdy mówca w towarzystwie miejscowego duuchowieństwa wszedł na salę, położenie stało się krytycznem. Wreszcie zaalarmowano policję bezpieczeństwa. Na widok policjantów większa część komunistów wyszła z sali, usiłując wywołać zamęt wśród pozostałych w sali parafjan. Zamiar komunistów rozbicia wieczornicy misyjnej nie udał się, gdyż wkrótce przybyło jeszcze kilkunastu policjantów. Próba rozbicia zebrania misyjnego przez komunistów wywołała oburzenie wśród mieszkańców Mikulczyc, zwłaszcza wśród uczestników zebrania.

•

Czteroletnia córka robotnika Krolla w **Miechowicach**, została przejechana przez auto ciężarowe, przyczem doznała śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Z Zabrskiego.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w obejściu Bednorza w **Zabrzu** przy ulicy Urbana. Ogień nie wybuchł na strychu domu — jak mylnie podano — lecz w stodole, która była napełniona tegorocznymi zbiorami. Z tego powodu przyczyną wybuchu pożaru nie było krótkie spięcie przewodów elektrycznych, natomiast są poszlaki, iż w tym wypadku chodzi o podpalenie. Dzienniki bytomskie donoszą, że obejście Bednorza w ciągu ostatnich 80 lat zostało 3 razy zniszczone przez ogień.

Z Gliwickiego.

Miasto Gliwice rozpoczęło w swoim czasie budowę stadjonu na terenie poza parkiem. Niedawno przerwano prace około budowy stadjonu wskutek braku gotówki. Słychać, że roboty zostaną wkrótce wznowione. Stadjon gliwicki ma być oddany do użytku pod koniec jesieni roku bieżącego.

•

Pod koniec minionego tygodnia wydarzył się wypadek samochodowy na szosie pod **Gliwicami**. Bezrobotny Ernest Porombka, lat 22, usiłował uczepić się u wozu naładowanego cegłami. Wóz ten był przymocowany dyszlem do samochodu ciężarowego. Porombka potknął się, wpadł pod koła i został przejechany, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lecznicy.

Z Raciborskiego.

Liczba bezrobotnych na Śląsku Opolskim powiększa się stale. Bezrobocie szerzy się także w powiecie **raciborskim.** Według danych urzędu pośrednictwa pracy w Raciborzu w ciągu ostatnich 2 tygodni zanotowano 666 nowych bezrobotnych. Zaznaczyć należy, że ludność w powiecie raciborskim trudni się wyłącznie rolnictwem. A jednak bezrobocie zwiększa się tam stale.

Z Opolskiego.

Przejazd kolejowy w **Dobrzyniu,** powiat opolski, był w tych dniach widownią napadu rabunkowego. Gdy robotnik Jakób Polok wracał w nocy do domu, został napadnięty przez trzech wyrostków. Napastnicy rzucili swą ofiarę na ziemię. Jeden z bandytów dusił Poloka pod gardło, aby stłumić wołanie o pomoc. Bandyci wypróżnili kieszenie napadniętego. Obrabowany robotnik podał na policji, że zrabowano mu portfel, zawierający 40 marek. Nazwisk bandytów dotychczas nie ustalono.

Z Głubczyckiego.

Właściciel domu Reinhold Klein w **Głubczycach** obchodził się brutalnie ze swoją żoną. O maltretowaniu nieszczęśliwej kobiety krążyły po mieście różne wieści, mianowicie, że Reinhold zamyka swą żonę w komorze, zdziera z niej ubranie, poczem bije ją nahajką. Śledztwo ustaliło, że pogłoski te polegają na prawdzie. Klein katował swoją małżonkę nieraz do utraty przytomności. Lekarz wystawił świadectwo, że całe ciało nieszczęśliwej kobiety pokryte jest ranami. Brutala aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z całego świata

Kosztowna głoska.

Jak opowiada jeden z dzienników oksfordzkich, pewien student uniwersytetu tamtejszego, pragnąc zarobić na swe studja, zwrócił się do towarzystwa kolejowego „Great Western Railway" z prośbą o posadę.

Oświadczono mu, że może być przyjęty, ale na początek tylko jako robotnik torowy. Student zgodził się na to, a po pewnym czasie otrzymał stanowisko odbiorcy biletów od podróżnych na stacji. Nie podobało mu się jednak to zajęcie, oświadczył więc, że chciałby mieć zajęcie, odpowiadające jego zdolnościom. Na to zarząd kolei odpowiedział mu, że gotów jest płacić mu **choćby 600 funt szterl. rocznie, jeżeli** potrafi zaprowadzić oszczędności w wydatkach kolejowych.

Student zastanawiał się przez cały tydzień i wreszcie zgłosił się do zarządu.

— Widzę — rzekł — na wszystkich wagonach kolei waszej głoski G. W. R. (Great Western Railway), a przecież każdy wie, że tyczą się kolei (Railway), a nie czego innego. Dlaczego więc nie zaniechać w tych napisach głoski R, pozostawiając tylko G. W.?

I otrzymał 600 funt. szterl., przez opuszczenie bowiem głoski R. towarzystwo kolejowe zaoszczędziło sobie kilka tysięcy funtów rocznie.

Dwa miljony ślepych na świecie.

Postępy higjeny i sztuki medycznej sprawiły, że liczba niewidomych zmniejsza się z roku na rok. Ale mimo to według statystyki prowadzonej przez jednego z lekarzy niemieckich, kula ziemska posiada 2,390.000 niewidomych, czyli na każdych 100 tysięcy widzących przypada 136,3 niewidomych.

Na czele wszystkich krajów świata kroczy w tej smutnej statystyce Egipt, w którym na każdych 100 tysięcy mieszkańców wypada 1.325 niewidomych. Przyczyniają się do tego fatalne warunki higjeniczne, oraz klimat, sprzyjający wszelkim chorobom w owej oczyźnie „egipskiego zapal. oczu".

Po Egipcie należy o wyższej kulturze stosunek ten przedstawia się znacznie korzystniej. Anglja ma 73 niewidomych na 100 tysięcy mieszkańców, Francja tylko 71, Stany Zjednoczone 62, Niemcy 61, Holandja 46, Belgja 44.

Odpowiedzi redakcji.

R. W. „19346". Resztę wyrazów obcych tłomaczymy dzisiaj: Kardjopatja to znaczy: choroba serca. — Slang: nazwa Gminnej londyńskiej gwary ulicznej, żargon uliczny; specjalne techniczne wyrażenia, używane w przemyśle, handlu, różnych zawodach; pewne zwroty używane w mowie przez angielską arystokrację; także sposób mówienia właściwy niektórym angielskim kolonjom. Kwaterno- w loterji liczbowej cztery numera, razem wzięte i razem z koła wyciągnięte; w grze w loteryjkę: cztery liczby w jednym rzędzie nakryte. — Sudarium: łaźnia parowa, ręcznik do ocierania potu po takiej łaźni; chusta z cudownym wizerunkiem Chrystusa, odbitym w chwili, gdy św. Weronika ocierała oblicze Zbawiciela, idącego na śmierć krzyżową.

Pannom Helenie i Małgosi P. C. w Siemianowicach. W kwestjach o równouprawnieniu radzimy czytać książkę C. Walewskiej: „W walce o równe prawa. Nasze Bojownice". Świeżo, ukazała się w druku.

Państwu M... w Ligocie. Pytają państwo jakiemi drzewami drogę wysadzić? — Naturalnie radzimy drzewa morwowe. Przytem polecamy przejrzeć podręczniki pp. Witaczków: „O hodowli morwy" i „O hodowli morwy białej".

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 5 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt: „Adrjatyk i Bałtyk". — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: „Konkurencja portów niemieckich a Gdańsk". — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. — 22.25 Feljeton z Warszawy, po feljetonie komunikaty.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: Przegląd prasy — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.15 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Konncert gramofonowy. — 17.10 Lotnictwo. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.35 Dziennik radjowy. — 22.25 Odczyt.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Płyty gramof. — 15.15 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Płyty gramof. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Słuchowisko ku uczczeniu wymarszu Legjonów. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Giełda rolnicza — następnie transmisje z Poznania i Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Zegar ratuszowy. — 13.05 Koncert gramof. — 14.00 Giełda. — 17.15 Radjografja. — 19.00 Pogawędka żołnierska. — 19.50 Transmisja opery „Tosca". — 23.00 Muzyka z kawiarni.

Wrocław, fala 325 m.: Gliwice, fala 253 m.: 11.35 Płyty gramofonowe. — 13.50 Koncert gramofonowy. — 16.30 Muzyka. — 19.00 Koncert.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Śpiew. — 16.35 Literatura. — 16.35 Odczyt. — 17.00 Koncert z Hanoweru. — 18.10 Radjokoncerty z Hamburga i Hanoweru. — 20.00 Film radjowy. — 22.20 Koncert.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Koncert. — 13.00 Płyty gramof. — 21.45 Sonaty skrzypcowe. — 22.25 Muzyka.

Środa, 6 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 „Ogrodnik Śląski". — 18.00 Muzyka operetkowa z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Budujmy własne zacisze domowe" — następnie Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Audycja z okazji uroczystości legjonowych. — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wesoły kącik

Głód mieszkaniowy.

— W ostatecznym razie zamieszkamy po ślubie u twoich rodziców.

— To niemożliwe: przecież oni sami mieszkają jeszcze u swoich rodziców.

Poco się śpieszyć.

Gość (do doróżkarza): Jedziecie strasznie wolno — czy to karawan?

Dorożkarz: Ale także nie straż ogniowa.

— Widocznie koń ma suchoty.

— Może być, ale nie galopujące.

Bez wartości.

— Panie dyrektorze, jakie pańskie zdanie o mojej sztuce?

— Jest bez wartości.

— Ja wiem, że pańskie zdanie jest bez wartości, ale mimo to chciałbym je usłyszeć.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.